

# LUD

Jornal polonez „LUD” publica se a noite  
terças e sextas feiras  
Curitiba, 18 de maio 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piąki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek  
Wydawca i redaktor: Książd Jan Pałka  
Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Reis, 588  
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação  
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.  
Adres telegraficzny: Redação „Lud”, Curitiba.

Redakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):  
od 8 — 11 godz. rano i  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii: 150000 płatna z góry; półrocznie 8000, w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197 311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolarzy; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000  
Od 3 do 4 cm 1 za każdy raz na stronie ogłoszeń 1300  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 4000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarza - Kubisa, Floreckiego i Bembnowskiego  
W S. Paulo: w kioskach koło poczty głównej, przed Katedrą, na dworcu Luz, Sorocabana i Braz.  
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 507.

Gustaw Lawina

## Konrad Wallenrod Rosji!

(Korespondencja własna „Luda”)

Rzym w kwietniu 1937 r.  
Kilka miesięcy temu pisałem na tym miejscu, że Stalin — to Konrad Wallenrod Rosji sowieckiej i to przypuszczenie dziś realizuje się przed oczyma wszystkich.

Oto widać jasno z rozpoczętego aktu 3-go tragedii rosyjskiej, że Stalin wykańcza tych wszystkich „bohaterów” rewolucji rosyjskiej, którzy w morzu krwi skapali wielki i bogaty kraj, mordując miliony ludzi.

Stalin, jak donoszą ostatnie wieści, zaczął aresztować Kaganowicza, żonę Litwinowa, który nawet własną żonę rzucił na pożarcie młochowi rewolucji, aby ratować własną skórę, no i oczywiście w najbliższym czasie pójdzie do Łubianki i sam Władimir Litwinow, jako ostatni żyd, z tysiąca żydów, którzy przez tyle lat byli właściwymi katami rosyjskiego robotnika i rosyjskiego ludu.

Stalin, jak wiadomo w młodoci był klerykiem prawosławnego seminarium duchownego, a zatem w jego gruzińskiej duszy pozostało coś z mistycyzmu, pozostało coś, co się zowie iskrą Bożą... Poszedł za prądem rewolucji, dostał się na jej szczyty, przycałił się, aby później zniszczyć tych wszystkich, którzy tak haniebnie, tak szczerze niszczyli Rosję.

Z ostatnich aresztowań jasno wynika, że ideologia komunizmu spaliła na panewce, że marksizm w tej formie, jaką zaaplikowano w Rosji sowieckiej, nie udał się, nie uda się nigdzie, gdyż jest niezyciowy.

Wraz z końcem komunizmu w Rosji sowieckiej przychodzi koniec dla syjonizmu, który pod tym płaszczkiem, pragnął panować nad światem.

Masowe aresztowania dygnitarzy sowieckich, a przede wszystkim narodowości żydowskiej, dygnitarzy, którzy miast raję dla klasy robotniczej i ludowej, przygotowali sobie raj na ziemi, gdyż akumulowali skarby tej ziemi, jak złoto, brylanty, perły, carskie insygnia i t. p. kosztowności, mieszkał w eleganckich willach-palaczkach, jeździli wspaniałymi limuzynami, popijając prawdziwym szampanem, gdy robotnikowi brakowało racji żywnościowych i wyciskano zeń pod postacią składek ostatnie soki — a rewolucję światową — całą ohydę komunizmu, zbrodnie, jakiej dokonano na prawdziwej demokracji.

Wszyscy więc muszą sobie zdać z tego sprawę; że robotnik rosyjski, że lud rosyjski, w imieniu którego przemawiano i mordowano, byli szczerze oszukani.

Wszak Jagoda Hersz, a właściwie herszt bandy, gangster w całym tego słowa znaczeniu, był przez lat 10 szefem policji sowieckiej, policji, która gnębiła nie tylko opozycję, ale także i robotników — pozostanie w historii

życia robotniczego, jako ohydny potwór, który nie miał współnego z demokracją.

Wiadomo bowiem wszystkim, że ten żydek białostocki, sprzedający przed wojną stare zegarki, gdy dostał się na ezolowe stanowisko czerezwyczałki, nie służył rewolucji sowieckiej, ale przede wszystkim sobie, służył żydowskiej duszy, pragnącej złotego ciela.

W willi Jagody znaleziono podwójne ściany, gdzie były ukryte olbrzymie skarby, liczące kilka milionów funtów angielskich, jak brylanty, złote sztaby, obca waluta, część koronnych kosztowności carskich i... paki z szampanem... a do braci robotniczej pokazywał się w szarej bluzie robotniczej i w starych wytartych spodniach.

Biedna bluzo robotnicza! Ile to na twój rachunek popełniono zbrodni. Ilu zpródnarzy z podziemnej gwiazdy w stylu Jagody dorobiło się na bluzie robotniczej olbrzymich fortun! Ilu jeszcze grasuje na życiu robotniczym, a nie mają nic wspólnego z naszą rodziną robotniczą!

Ale za wszystko trzeba płacić. Prawo moralne powiada, że dobro rodzi dobro, zło rodzi zło. Zbrodniarze-żydkowie, którzy zniszczyli bogaty kraj, jak Rosja, maczając po łokcie ręce w krwi robotniczej i ludowej — muszą

dziś zato płacić i płacią w ten sam sposób, w jaki oni mordowali niewinne ofiary dla własnej ideologii... złota.

Stalin-Konrad Wallenrod Rosji sowieckiej, niszczy ostatni zastęp żydów-dygnitarzy, a lud rosyjski zniszczy te pozostałe masy żydowskie, które po dzisiejszych procesach jeszcze pozostaną. I dziś z całą stanowczością należy powiedzieć, że Rosję czekają tak wielkie pogromy żydowskie, jakich nie znała historia.

Trzeba tylko o jednym pamiętać, że Polska graniczy z Rosją sowiecką i państwo nasze będzie wystawione na niebezpieczeństwo masowej ucieczki żydów ze Wschodu. Nie może się powtórzyć błąd, jaki popełniono 10 lat, gdy lekko wpuszczono w nasze granice pół miliona żydów z Rosji.

Dziś Polska, mająca u siebie 3 miliony żydów nie może sobie pozwolić na taki luksus, jak przyjmowanie „uciekierów” z Rosji sowieckiej, gdyż w końcu my będziemy mniejszością, a oni będą gospodarzami naszej ojczyzny.

Kiedy losy Rosji sowieckiej pod panowaniem groźnego Stalina, drugiego Iwana Groźnego, są przesądzone — Najjaśniejsza Rzeczpospolita musi czuwać...

„Caveant consules! Niechaj czuwają konsulowie, wolał starzy Rzymianie, aby Rzeczpospolita nie poniosła szkody... Wszak za zieloną granicą dokonywa się ostatni akt rosyjskiej tragedii i musimy wszyscy nad tym czuwać... Konrad Wallenrod-Stalin — to więcej dla żydów niż Hitler... to więcej niż Petlura... to Stalin.

## Wiadomości z Polski

### Polacy na światowym kongresie tańca w Paryżu

W dniach od 10-go do 14-go czerwca r. b. odbędzie się w Paryżu, z okazji Wystawy Powstanie — światowy kongres tańca, urządzony staraniem międzynarodowej federacji tańecznej.

Związek Nauczycieli Tańców Towarzystwa w Polsce ma zaowocować tak powszechnie uznane, że wielu lekarzy przepisuje: chleb z polskiej piekarni ludzom słabszym na wzmocnienie. Piekarze polscy w Chicago posiadają swoją organizację, a piekarnie polskie nalepią na chleb pomarańczowo-zielone znaczki, których napis, stwierdzający, że chleb pochodzi z polskiej piekarni, uważany jest za najlepszą rekomendację.

### PRZESZŁO 500 POLSKICH PIEKARŃ W CHICAGO

W Chicago rzemiosło polskie odsluguje blisko półmilionowa przesa rodaków. Samych piekarni polskich jest tu ponad pół tysiąca, wyroby których cieszą się wielkim powodzeniem. Polscy piekarze wypiekają wszystkie gatunki chleba, najwięcej jednak idzie chleba żytniego. Ponadto wypieka się chleb gospodarski, razowy. Smak i wartość odżywcza są tak powszechnie uznane, że wielu lekarzy przepisuje: chleb z polskiej piekarni ludzom słabszym na wzmocnienie. Piekarze polscy w Chicago posiadają swoją organizację, a piekarnie polskie nalepią na chleb pomarańczowo-zielone znaczki, których napis, stwierdzający, że chleb pochodzi z polskiej piekarni, uważany jest za najlepszą rekomendację.

### W WARSZAWSKIM OGRÓDZIE ZOOLOGICZNYM URODZIŁO SIĘ MŁODE SŁONIĄTKO

W tych dniach znana całej publiczności stołecznej słońca »Kasia« urodziła słońciatko, co jest wydarzeniem wyjątkowym. Słońcie nie rozmnażają się bowiem w niewoli i przed urodzinami w tutejszym ogrodzie zoologicznym zanotowano dopiero 11 podobnych wypadków w świecie. Młode słońciatko posiada wzrost 90 centymetrów i waży 100 kg. — Ze względu, iż jest dwunastym narodzonym w niewoli słońciem, nazwano młode słońciatko »Dwunastka«.

### Czy kobietę będzie królem cyganów polskich?

Od śmierci zabitego Kwieka cygańska Polska przygotowuje się do wyboru nowego króla. Już kilka tygodni i ludność

Kandydaturę swą wysuwa syn Kwieka, Rudolf, oraz Michał Kwiek, zamieszkały w Równem, gdzie zajmuje się... naprawą garnków miedzianych.

Ogół cyganów tych kandydatów jednak nie bierze na serio, natomiast zupełnie poważnie wysuwa się na miejsce królowej cyganów niejaką 34-letnią Marię, która słynie wśród cyganów jako »nieomylna wróżka« i jasnowidząca.

### Żydzi wykluczeni z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Będą apelować do świata o pomoc — mówi rabin Schoor

Pułkownik Kowalewski, który został odwołany ze stanowiska attache wojskowego w Rumunii, aby mógł pomóc pułkownikowi Adamowi Kocowi w organizowaniu obozu Zjednoczenia Narodowego, poinformował Polską Agencję Telegraficzną, że ponieważ Żydzi są rasowo niżsi od Polaków, nie mogą należeć do tego rządowego obozu.

Pułkownik Kowalewski oświadczył dalej, że pewne wyjątki w tej regule są dopuszczalne zwłaszcza odnośnie tych Żydów, którzy przeszli na chrześcijaństwo, jednakże Żydzi jako naród nie mają prawa należeć do obozu Zjednoczenia Narodowego na tej podstawie, że Zjednoczenie to opiera się na chrześcijaństwie. Jak Polak nie może być członkiem Sionistycznej organizacji, gdyż jest ona narodem żydowską, tak samo Żyd, Tatar czy mahometanin nie może być członkiem Zjednoczenia, gdyż jest ona organizacją narodową polską.

### EMIGRACJA KONIECZNA

Oboz Zjednoczenia Narodowego nie jest wrogo usposobiony do Żydów i nie może być wrogo usposobionym, gdyż jest on partią rządową, a rząd polski daje

Żydom wszelką protekcję — mógłby pułkownik. Jednakże kwestia żydowska jest najważniejszą kwestią w Polsce, dotyczy bowiem przeszło 3 milionów ludzi rasowo, narodowo i religijnie zupełnie odmiennych od Polaków. Kwestię tą załatwić może tylko masowa emigracja jaka nie jest w obecnych warunkach możliwą, przeto zadaniem obozu Zjednoczenia Narodowego będzie zrobić co tylko będzie w jego mocy, aby kontrola finansów, handlu i przemysłu znalazła się w rękach polskich.

Żeeli wybór padnie na Marię, będzie ona pierwszą królową cyganów w historii tułaczego istnienia tego narodu.

ŻYDZI WYSTRASZENI  
Niedopuszczenie Żydów do obozu Zjednoczenia Narodowego wywołało popłoch wśród Żydów, którzy uważają to za dowód antysemitckiego stanowiska rządu polskiego. Posypały się żydowskie protesty do ministerstwa spraw wewnętrznych a nawet odbyła się w Warszawie wielka konferencja przywódców żydowskich pod przewodnictwem głównego rabina warszawskiego, Mojżesza Schoor. Na konferencji tej omawiano sprawę wystosowania apelu żydowskiego do całego świata o pomoc i ratunek przed rzekomym antysemityzmem, który ogarnia Polskę, jak ogarnął on już Niemcy.

## Krwawe walki w Hiszpanii

### TYSIĄCE UCIEKIERÓW

Bordeos, 17. — Na pokładzie hiszpańskiego okrętu »Habana« który zawinął do portu Pauillac, przybyło 3.800 uciekierów z Bilbao.

Według dotychczasowych obliczeń, liczba uciekierów ze stolicy basków — Bilbao, dochodzi do 10 tysięcy, a czeka jeszcze na ewakuację przeszło 20 tysięcy osób.

### NOWY GABINET MINISTRÓW

Madryt, 17. — Wobec podania się do dymisji premiera Largo Caballero, Indalecio Prieto podjął się trudnego zadania zorganizowania nowego gabinetu ministrów.

### SAMOLOTY WIEJĄ

Paryż, 17. — Nadeszłe komunikaty z Pau, donoszą, że lądowało tam 17 komunistycznych samolotów, które uciekły przed atakiem samolotowym powstańców. Wiadomość ta wywarła zrozumiałe wrażenie.

### ZWYCIĘŻAJĄ

Salamanca, 17. — Miejscewa radiostacja sygnalizuje, że wojska powstańcze zajęły jedną więcej miejscowość, a mianowicie miasto Mundia, Komuniści pod silnym naporem kolumn powstańczych, nie

stawiali nawet wielkiego oporu. Wśród wojsk komunistycznych zauważono całe pułki wojsk moskiewskich.

### BILBAO W PIERŚCIENIU

Front Biskajski, 17. — Specjalny wysłannik agencji »Havasa« komunikuje, że wojska gen. Mola z każdą chwilą zarzucają naokoło Bilbao coraz ciśniejszy pierścień, w obliczu którego wszelka obrona stolicy basków jest beznadziejna.

Prawie wszystkie wzniesienia w promieniu 4 km. od Bilbao, są w rękę powstańców. Na poszczególnych odcinkach toczy się krwawa bitwa. Ataki samolotowe są tak straszne, że po stronie komunistów padają setki trupów.

### BOMBARDOWANIE WALENCJI

Walencja, 17. — Eskadry samolotów powstańczych przypuściły atak na centrum miasta Walencji, w wyniku którego padło wiele zabitych a jeszcze więcej otrzymało ciężkie rany.

### DZIECI BASKIJSKIE W ANGLII

London, 17. — Rząd angielski udzielił zezwolenia na wysadzenie na ląd brytyjski 2.000 dzieci baskijskich. Jeszcze w tym tygodniu do portu Southampton przybędzie

specjalny okręt wiozący dwa tysiące dzieci. Liczne organizacje już zgłosiły swoją pomoc w tym względzie.

### KOMUNIKAT GENERALNEGO SZTABU POWSTAŃCÓW

Salamanca 17. — Generalny sztab powstańczy zamieszcza komunikaty z operacji wojennych: — Na froncie ARAGOŃSKIM w dalszym ciągu trwa silna kanonada i ostrza strzelanina. Lotnicy republikańscy, kontynuując bombardowanie miast oddalonych od frontu walki ponownie usiłowali przypuścić atak na Saragossę. Jednakże atak ten nie powiódł się, bo samoloty powstańcze go powstrzymały, tracąc przy tym jeden samolot.

— Na froncie BISKAJSKIM wojska powstańcze w zwycięskim pochodzie posuwały się naprzód. Powstańcy zajęli wzgórze Jata, na 21 kilometrów drogi z Bilbao do Barruco, Tolla i Ribano de Arrieta. Na placu boju nieprzyjacieli zostawił kilkuset zabitych.

— Na froncie SANTANDER komunistki kilkakrotnie przystąpiły do ataku na Aizono, skąd zostały odparci. Straty, jakie ponieśli są bardzo wielkie.

— Na froncie MADRYCKIM awiacja powstańców wykryła ukrytą kolumnę wojsk komunistycznych, na którą odrazu przypuściła gwałtowny atak. Kolumna, uciekając, pozostawiła wiele materiału wojennego.

## Obchód Konstytucji 3-go Maja w São Feliciano

Już od kilku lat nie było na kolonii São Feliciano (w Stanie Rio Grande do Sul) tak pięknego obchodu Konstytucji 3-go Maja, jak w bieżącym roku, aczkolwiek nie urządzono go w dniu 3, lecz dnia 2-go maja, ponieważ to była niedziela, a więc dzień, w którym koloniści najczęściej się zgromadzają na miasteczku, bo przyjeżdżają i przychodzą na Mszę świętą.

Pogoda sprzyjała i ludzie chętnie na zaproszenie pana Karola Muszyńskiego zgromadzili się dosyć licznie w sali towarzystwa „Postep”, już przed 2 godziną po południu; a gdy nadeszli przewielebni księża: proboszcz A. Mysza i wikary Fr. Wierzb, wiceprezes towarzystwa, p. Józef Dull, przywitał obecnych, prosząc, żeby stojąco wysłuchali polski hymn narodowy. Po odśpiewaniu hymnu p. wiceprezes przemówił o znaczeniu historycznym, kulturalnym i społecznym Konstytucji, ogłoszonej polskiemu narodowi dnia 3-go Maja 1791 r.

Następnie odśpiewano hymn narodowy brazylijski, i p. profesor Franciszek Włodzimierz Lorenz, dyrektor Grupa Escolar, przemówił po portugalsku o ważnej dacie 3 Maja, która dla Brazylii przypomina jej odkrycie w roku 1500, a dla Polaków pierwszą Konstytucję, daną w r. 1791. Po tym uroczennia Seweryna Uścicka i Maria Muszyńska wykonały piękne deklamacje polskich wierszy.

Po czym przemówił ks. Proboszcz, objaśniając bardzo dokładnie wielkie znaczenie Konstytucji, która była pierwszym faktem abstrakcji klas społecznych w Ojczyźnie; i to zbratanie i porównanie klas dokonano nie rozlewem krwi, jak w niektórych innych krajach, lecz w duchu czysto

chrześcijańskiej miłości i zgody. Przewielebny ks. proboszcz opowiadał o obchodach tej wielkiej daty w Polsce, przypominając, co sam widział i słyszał i nawoływał wszystkich Polaków w São Feliciano, żeby przykładem owych przodków, też się jednoczyli i, zapominając dawniejszych nieporozumień i uraz, podali sobie po bratersku ręce i wspólnie pracowali dla dobra kolonii i polskości.

Mową cęciwego duszpasterza przyjęto z dużym szczerstwem oklaskami. W dalszym ciągu odśpiewano „Boże coś Polskę”, i p. profesor Władysław Topaczewski przemówił w imieniu kolonistów z linii, którzy zdają się towarzystwu „Postep” i panu profesorowi Karolowi Muszyńskiemu za urządzenie obchodu i prosząc, żeby takie zgromadzenia patriotyczne częściej się urządzały, i cała kolonia żeby była w zgodzie, bo tylko w zgodzie i jedności jest siła, potrzebna dla polepszenia bytu.

Uroczennia Izabela Uścicka wypowiedziała wiersz o obronie Lwowa, a tak dobrymi gestami, że się zdawało, że odczuwa oświadczenie owe straszne i decydujące chwile.

Po tym jeszcze wiele dzieci szkolnych deklamowało wiersze patriotyczne a zespół śpiewacki odśpiewał kilka pieśni narodowych. Przy wszystkich śpiewach przysygnęli na skrzypcach p. prof. Karol Muszyński, który też przygotował do deklamacji polskie dzieci, uczęszczające do szkoły, która prowadzi po południu, bo zrana uczy w Grupa Escolar.

I przewielebni księża i naród byli bardzo zadowoleni z obchodu, i daj Boże, żeby to było początkiem nowej ery kulturalno-społecznej na naszej kolonii. Wids.

## Ze świata

### DALSZE BADANIA W SPRAWIE KATASTROFY „HINDENBURGA“

Ostatnie wiadomości, jakie przedostają się do prasy światowej o katastrofie niemieckiego sterowca „Hindenburga“ są bardzo szczupłe!

W Stanach Zjednoczonych bawi obecnie specjalna komisja niemiecka, na czele z dr Eckerem, która ma zbadać przyczyny wybuchu. Dotychczas podtrzymało się zdanie, że powodem eksplozji była iskra elektryczna.

Wiele pokładano nadziei w rozwiązaniu tej zagadki w kapitanie Lehmannie lecz ten zaraz po wypadku umarł.

### STATEK Z EMIGRANTAMI JAPOŃSKIMI WYLECIAŁ W POWIETRZE

Według informacji nadesłanych z Huang Kong, na statku japońskim „Rio de Janeiro — Mauru“ zdążającym z Japonii do Ameryki Południowej, nastąpił wybuch. Wskutek wybuchu zginęło około 90 emigrantów japońskich a około 40 otrzymało rany.

Wybuch był tak silny, że cały statek uległ rozbiciu. Wybuch nastąpił przy wyjeździe z portu Huang Kong.

## ISKIERKI

Opactwo westminsterskie tylko jednym w dniu 15 b. m. zwiedziło 3700 osób z zagranicy. Bilet kosztował 10 szylingów. Wiadomo bowiem, że w tym opactwie odbyła się koronacja Jerzego VI.

Lord Snowden, wielokrotny minister finansów w Anglii, zmarł nagle w swej rezydencji dnia 15 b. m., licząc 72 lata życia.

Górnicy angielscy grożą strejkami. Niemcy ograniczają wyroby skórne. Biuletyn prawny Rzeczypospolitej omawia szczegółowo, jakie artykuły można wyrabiać ze skóry.

Z Nowego Jorku donoszą, że zmarł tam Otto Ernst, hamburski kupiec bawelny, ofiara strasznej katastrofy sterowca „Hindenburga“.

### Język polski na Wystawie Paryskiej

Francja rozumie dobrze, iż powołanie Wystawy paryskiej będzie zależne od zjazdu różnych narodowości i dlatego nie szczędił trudów, aby odpowiednio sarklamować swe pozycje na terenie poszczególnych krajów.

Już obecnie Radio francuskie przemasza kilka językami, między nimi słychać krótkie programy w języku polskim.

Radio francuskie zmobilizowało grupę specjalnych speakerów, którzy już obecnie przemawiają w różnych językach, a w czasie trwania wystawy będą prowadzili stały dsiennik, aby przebywający na wystawie obokrajowcy nie tracili kontaktu z swym krajem. Polacy więc będą mogli wysłuchiwać w odpowiednich porach dsiennika w języku polskim.

Nie trzeba dodawać, że dla polskich turystów będzie to miła nowość. Można by tylko pod adresem zarządu wystawy zwrócić się z apelem, by nie ograniczył się tylko do krótkich dsienników w języku polskim, ale program nieco rozszerzył. Jesteśmy przecież krajem zaprzyjawnionym z Francją i dlatego mamy prawo domagać się szerszych względów.

### W KOSZARACH

— Co trzeba zrobić przede wszystkim przed czyszczeniem karabinu? — pyta kapral. — Obelżyć numer! — odpowiada strzelec Brzdąc. — A dlaczego? — Żeby nie odczyścić cudzego, panie kapralu!

## O fotografię

### NAJLICZNIEJSZY RODZINY POLSKIEJ W BRAZYLII DLA KALENDARZA „LUDU“

Brazylia ma ogromny kraj, lecz jest państwem słabo zaludnionym. Mład brazylijski od wielu lat czyni starania, żeby zwłaszcza zachodnie połacie kraju zaludnić, bo są one dotąd bałdnie.

W tym celu rząd ochrania rodzinę czuwa nad jej prawami, troska się o jej zdrowie moralne i warunki materialne.

Rodziny, które mają liczną rodzinę, są bardzo widziane w społeczeństwie brazylijskim.

Nikt się w Brazylii nie obawia, jak to często dzieje się w przeludnionej Europie, że zabraknie chleba dla liczącej rodziny; przeciwnie, im więcej rąk do pracy, tem rodzina jest szanowniejsza.

Wśród Polonii Brazylijskiej wiele jest małżeństw polskich, które liczą 10-ro, 12-ro a nawet więcej dzieci. Wiele jest także rodzin, które mają dziadków żyjących, ojców, synów, wnuków, prawnuków i praprawnuków. Chcemy ich postawić za wzór.

Poszukujemy fotografii małonków polskich, którzy mają najliczniejszą w Polonii Brazylijskiej rodzinę, to jest dalsi żyjących z jednego małżeństwa.

Poszukujemy fotografii najlepiej rodziny polskiej w Brazylii, co do pokoleń, a mianowicie, licząc jako pierwsze pokolenie—dziadka, drugie—ojca, trzecie—synów, czwarte—wnuków, piąte—prawnuków, szóste—praprawnuków i t. d.

### Warunki

Fotografie należy nadesłać do Redakcji „Ludu“ do dnia 1-go września b. r. Fotografia musi być wyraźna, format średni i na przedstawiać tylko osoby wchodzące do rodziny. Redakcja zastrzega sobie prawo sprawdzenia pokrewieństwa.

### Nagrody

Fotografia przedstawiająca najliczniejszą rodzinę, oraz największą ilość pokoleń będzie na koszt Redakcji samleszona w Kalendarzu „Ludu“ na 1938 rok.

Ponadto przesłaniamy nagrody dla rodziny, która wykaże fotografię, iż posiada najliczniejszą rodzinę, oraz 150000 nagrody dla rodziny, która wykaże fotografię, iż liczy najwięcej pokoleń żyjących w swej rodzinie.

Obie nagrody będą płatne w numeratach „Ludu“. Redakcja „Ludu“.

## Nadeszły z Polski

Śpiewnik Kościelny — X. J. Mioduszecki, z melediami na dwa głosy; oprawy w płótno, stron 526, wielki format cena 180.

Śpiewnik Kościelny basami — X. J. Mioduszecki; oprawy w płótno; stron 511, mały format; cena 110.

Śpiewnik Kościelny Młodzieży Polskiej — X. W. Świerczek, zawiera dawne i nowe pieśni z muzyką na 1, 2 i 3 głosy; oprawy, stron 304 (trzy tomiki razem) format wygodny, cena 110.

Evangelie niedzielne i świąteczne z objaśnieniami — X. E. Jackowski; stron 473; oprawy w płótno; cena 150.

Nabyć można w sekretariacie „Oświaty“ Caixa Postal 155, Curitiba; przy zamówieniach pismnych dołączyc 18 na przesyłkę.

Poszły prawa i obowiązki Nakiadem „Oświaty“ ukazała się w polskim tłumaczeniu. Konstytucja Stanu Paraná. Cena 20; przy zamówieniach listowych dołącza się \$200 na przesyłkę.

## ROLNICY!

Poszukuje się rodziny, która by objęła gospodarstwo na skarpie tuż pod Kurytybą, na którym jest budo, wór z kołmi. Wymaga się referencji. Blisze informacje można otrzymać w fabryce metrów Juveve, Caixa Postal 421, telefon 890.

tworzył prezes Tow. Wład. Jagiełły p. Nadolny. Na sali wśród obecnych zauważyliśmy przedstawicieli Zjednoczenia P. K. „Oświata“, a czele z prezesem p. Fr. Lachowskim, oraz wśród gości trzech w tych dniach przybyłych z Polski księży.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i brazylijskiego, przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. Julian Janiewicz z Kurytyby.

Następnie zabrał głos przybyły w tych dniach z Polski ksiądz Alfons Paszkiewicz. Mówca w kilku słowach odmalował obraz Polski współczesnej i zebrany Rodakom słożył gorące pozdrowienia z kraju.

W dalszym ciągu według ustalonego programu odbyły się śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych z kolegium Sióstr Miłosierdzia. Piękne śpiewy i deklamacje gromko oklaskiwała publiczność.

Na szczególną uwagę zasługują dobrze opracowane i s werwą wygłoszony odczyt p. Weroniki Chosińskiej z Abranches, córki wice-prezesa Towarzystwa Wład. Jagiełły.

Po wyczerpaniu programu p. prezes Nadolny zebrany podziękował za udział i na tym zakończono uroczystość obchodu majowego.

Po tym nastąpiła seria niespodzianek, jak choć szczęścia, loteria fantowa, szurasko, strzelanie do celu i przy dzwierskach doborowej muzyki tańce.

### Zuchwały złodziej

Ubiegłej niedzieli nad ranem, jakiś złodziej ulewał okradł domy położone na narożniku ulic Cabral i Martin Affonso a zamieszkałe przez syryjczyków.

Caujni mieszkańcy natychmiast apostrożyli niebezpieczeństwo i złodzieja przepędzili, oddając w jego kierunku kilka strzałów.

Ogłosz strzałów zwałi w pobliżu czuwającego policjanta, który wraz z syryjczykami zaczął śledzić kryjącego złodzieja, który ukrył się w piwnicy jednego z domów.

Złodziej, skoro spozstrzegł, iż wykryto jego kryjówkę, próbował się bronić wystrzałami, torując sobie w ten sposób drogę.

### Podziękowanie

Komitet (festeirzy i festeirki) urządzający uroczystość odpustową przy kościele Św. Stanisława w Kurytybie dziękują serdecznie wszystkim pp. noweniorm i noweniorkom za chętny udział w uroczystości.

### Poświęcenie nowego domu Sióstr Rodziny Maryi

W ubiegły poniedziałek J. E. Ka. Arcybiskup Attico da Rocha dokonał poświęcenia nowe wybudowanego domu Sióstr Rodziny Maryi, położonego przy ulicy Emiliano Perнета. Nowy dom przedstawia się imponująco, jest dość obszerny, między innymi, posiada dużą salę na zebrania i przedstawienia.

p. t. „Fabiola“, oraz tańce narodowe „Krakowiak“.

## São Paulo

Ille kosztuje walka z komunizmem

Gubernator Stanu S. Paulo zatwierdził uchwałę dotyczącą przyszanania funduszu w wysokości 4.600.000\$000 dla Sekretariatu Bezpieczeństwa przeznaczonym na zwalczanie komunizmu.

### Ujęcie mordercy

Policja paulistańska ujęła zbrodniarza niejakiego João Modesto, zwanego także João Benedicto, albo João Tourinho, który jest oskarżony o dokonanie morderstwa w Jacareinho.

### Uwolnienie dziennekarzy

W S. Paulo zostali wypuszczeni na wolność wszyscy dsiennekarze, uwolnieni jako ekstremiści.

## Santa Catharina

Katastrofa kolejowa

Ubiegłej niedzieli, połącz pośpieszny „S. Paulo—Rio Grande“ wykoleił się na zakręcie w górach São João w pobliżu stacji Rio Uruguay. Cały pociąg wraz z lokomotywą i wagonami zwrócił i jednym wagonem spyalniam spadł ze szyn i toczył się z góry po gradach kolejowych. Powstała katastrofa wydarzyła się o 3:20 nad ranem, przetrzech pasażerów zbudzonych nagle i wyrzucanych z łóżek i ławek, wskutek wykołowania, był ogromny. Na szczęście, maszynista Michał Kozłowski wnet się zorientował w sytuacji i zdolał zatrzymać lokomotywę; mimo to 20 osób otrzymało rany, z czego 3 osoby rany ciężkie.

### Integralista stracił mandat lawnika

Z Florianopolis donoszą, że Okręgowy Trybunał Wyborczy skasował mandat lawnika municipium Harmonia, integralisty Walentego Fischera, ponieważ był z urodzenia Niemcem.

## Tu i tam z Brazylii

— Minister Wojny podpisał dekret w którym pułkownika Heitora Augusta Borgesa mianuje dowódcą IX. Okręgu Wojskowego.

— Wyssy Trybunał Wyborczy z Rio skasował p. Piniów Carvalho mandat lawnika Izby Municipjalnej z Araraquara.

— W Rio de Janeiro na lotnisku Guveá Golf Clube w katastrofie lotniczej zginął oficer Alberto Favagrossa.

— Z Fortaleza donoszą, że policja ujęła w miejscowości Brejo dos Santos trzech bandytów należących do baddy Lampeona.

### Niebywała okazja

Jeśli do sprzedania klarnet z 14 klucami, w bardzo dobrym stanie. Cena bardzo niska. Blisze wiadomości w Charutaria Liberty na Praça Tiradentes

## Z Brazylii

### Wybuch kotła na statku „Plauhy“

Z Rio donoszą, że na okręcie „Plauhy“, który jest torpedowcem, w czasie próbnych manewrów, nastąpił wybuch kotła.

W katastrofie otrzymało rany trzech marynarzy: Benedykt de Oliveira, Alcides Froeste i Antoni Correia.

## Paraná

### General Daltro Filho w Paranaugu

Z Paranaugu donoszą, że na statku „Comandante Ripier“, który wczoraj tam zawinął, znajdował się general Daltro Filho, dowódca dziesiątego batalionu strzelców z Minas Geraes; batalionów liczy 600 żołnierzy i udaje się do Florianopolis.

General Daltro Filho, wysiadł ze statku i autem udał się do Kurytyby, gdzie miał odbyć konferencję z generalami Guedes (da Fontoura i Goes Monteiro).

## KURITYBA

### Kwalifikacje na wyborców

Jak się dowiadujemy, w Nucleo Irati dzięki staraniom „Tow. Oświatowo-Rolnego“, powstały 7 marca b. r. „Klub Wyborców“, rozwija pięknie pracę propagandową wśród kolonistów, ułatwiając im kwalifikacje wyborcze.

W chwili obecnej jest zpisanych 50 wyborców, których liczba w krótkim czasie podwoi się gdyż „Klub Wyborców“ dokłada wszelkich starań w tym względzie.

### General Goes Monteiro w Kurytybie

Do Kurytyby przybył ubiegłej soboty, samolotem general Goes Monteiro, inspektor I. Grupy Okręgów Wojskowych.

Gen. Goes Monteiro odbył długą konferencję z g. João Guedes da Fontoura, dowódcą V. Okręgu Wojskowego i gen. Leitão de Carvalho, dowódcą IX. Obwodu Rekrutacyjnego.

### Obchód 3-go Maja w Abranches

Ubiegłej niedzieli Tow. Władysława Jagiełły i Królowej Jadwigi, na Abranches, urządzili uroczysty obchód 3-go Maja.

Rano z sali Towarzystwa wszyscy zebrani udali się ze sztandarami do kościoła parafialnego, gdzie w skupieniu wysłuchano Mszy św., odprawionej przez Księdza prob. Górala, który też wygłosił piękne kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie wszyscy znnowa w pochodzie przy dźwiękach muzyki podążyli do gmachu Towarzystwa. Sala w mig wypełniła się po brzegi publicznością, która w tak licznej gromadzie dała jeden dowód więcej gorącego przywiązania do swej ojczyzny.

Akademii w dobitnych słowach o

SŁOWO BOŻE

Na uroczystość Trójcy Świętej

(Ewangelia u św. Mateusza w rozdziale XXXVIII)



Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczaście wszystkie narody: chrzcząc je w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; ucząc je je chować wszystko, co wam kolwiek przykazał. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

»Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi.«

Zośdzie opowiadanie biblijne o setniku poganieńskim. Zachorował mu sługa, a on przyszedł prosić Pana Jezusa o jego uzdrowienie. Pan Jezus mu to przyrzekł słowami: Pójdź i udrówię go. Aleć setnik robi wyznanie wiary w wielką władzę Chrystusową i mówi: Panie! powieść tylko słowo, a sługa mój zdrów będzie; masz na to władzę, a ja rozumiem, co to jest władza, bo i ja jestem pod władzą postawiony i ze swej strony mam władzę nad innymi, i każę coś zrobić, to się stanie.

Władza jest to możność i prawo nakazywania innym. Rozróżniamy podwójną władzę: władzę świecką i władzę duchowną. Do władzy świeckiej należy rząd i cała administracja państwowa. Oni mogą prawo tworzyć i nazywają się władzą prawodawczą i mogą zmuszać do wykonywania prawa i tedy nazywają się władzą wykonawczą. I Kościołowi św. nakazuje nam poszanowanie władzy, jako że każda władza pochodzi od Boga. Ale oprócz tego jest i druga władza, władza duchowna lub Kościelna. Czy i tej drugiej władzy także należy się posłuch i poszanowanie? Jest

wiele ludzi takich co sobie z władzy duchownej nie wiele robią. Dla nich największą władzą jest chlebobdawca, pilnie starają się spełnić nie tylko jego nakazy, ale nawet i jego ciche życzenia. Kościół św. może nakazywać wiele rzeczy, ale ich to nie obchodzi. Kościół mi nie daje chleba, Kościół mi nie płaci pensji, a trzeba więcej tego poważać, kto płaci. Drogi bracie! jest to błąd kardynały i jaskrawe krótkowidztwo. Szanuj władzę świecką i poważaj twego chlebobdawcę, ale władzą duchowną nie pogardzaj. Władzę duchowną stawiał zawsze na pierwszym miejscu. Tak nam nakazuje Pismo św., tak nas uczył Apostołów św. tak postępował św. Męczennicy. Trzeba więcej Boga słuchać aniżeli ludzi. Bo tak mówi Pan Jezus: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Wszystkie rządy i wszystkie władze świeckie otrzymały swoją władzę od Boga, a gdy Bóg zachce, to wszystkie inne władze ustają, a jego władza i jego wola trwać będzie. Tę to swoją władzę oddał Kościółowi: Idąc tedy nauczaście wszystkie narody. Szanuj władzę Kościelną, a przez to uczysz i uszanujesz samego Pana Boga. Ks. T. K.

OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Według otrzymanych wiadomości, w rozmaitych punktach Ameryki Południowej, gdzie grupują się emigranci polscy, a szczególnie w miastach portowych, zorganizowane są bandy przestępczych agilitatorów, namawiających przybyszów na tanie kupno ziemi w odległych

prowinclach Brazylii, Argentyny i Paragwaju. Bandy są szczególnie zorganizowane w pobliżu granic. Tam oblecują swoim «klientom» łatwe przedostanie się przez granicę. Członkowie tych band doskonale się orientują, że nowo przybyli emigranci posiadają pie-

niądze na zagospodarowanie się. Namówionych emigrantów prowadzą przez nieprzebrane puszcze, a tam emigranci zostają napadnięci i doszczętnie obrabowani z pleńdżem, a nawet z odzieżą. Są pogłoski o wypadkach zabójstwa.

Do band należą częstokroć przybysze z Polski, którzy zawsze odgrywają rolę «rodaków». Nowo przybyli emigranci są sentymentalnie usposobieni dla tych «rodaków» i mają do nich całkowite zaufanie.

Zwalozanie tych band jest bardzo utrudnione, gdyż główny proceder odbywa się w granicznych puszczech, gdzie absolutnie nie jest możliwa należyta ochrona wojskowa, czy też policyjna. Emigranci powiali się zwracać jedynie do Instytucji powołanych do opieki nad emigrantami.

Na miesiąc czerwiec

Czerwiec jest miesiącem poświęconym czci Serca Jezusowego. W tym celu powstały nawet Apostolstwa Serca Jezusowego. Sporo ich po koloniach polskich w Brazylii. Nie wszyscy jednak członkowie Apostolstwa znają i zachowują swe obowiązki, ani też nie dostępują odpustów jakich mogą dostąpić.

Dyrektorzy, zelatorzy i zelatorki Apostolstwa Serca Jezusowego niech zawczasu, przed czerwca uroczystością Serca Jezusowego, zamówią karty wpisowe do Apostolstwa Serca Jezusowego, które można nabyć w Redakcji «Ludu»; jedna karta (str. 16) kosztuje \$600; przy większych zamówieniach daje się upust.

Książeczka do nabożeństwa w języku polskim wyszła z druku p. t. «Jezu bądź ze mną» (V wydanie). Stron 320, papier biały, okładka mocna i trwała w płótno angielskie, ozdobiona złotym krzyżem i napisem. Cena \$3500; dla agentów «Ludu» przy większych zamówieniach znaczny rabat. Zamówić można w Redakcji «Ludu».

Rodzice, dajcie do ręki swemu dziecku polską książkę do nabożeństwa.

Zawiadomienie

Zarząd Towarzystwa śpiewaczego imienia św. Stanisława, zawiadamia swych członków, że dentysta Jan Skalski dla członków chóru wszelkie roboty, wchodzące w zakres, dentystyki wykonuje z 50 proc. upustem.

Dzieci, które płaczą

(Rady użyteczne dla matek)

Kiedy niemowlę, będąc jeszcze u piersi matki, płacze — znosy to, że mu coś jest, że mu coś dolega. Należy tedy sprawdzić, czy ubranie nie szanado je uolska. Dobrze jest zmienić jego położenie w łóżeczku. Nie zawadzi odwrócić dziecko i położyć je na rączkach i kolanaach, pochylając równocześnie głowę nieco niżej od reszty ciała przez parę sekund, a to dlatego, aby ustami mogły wyjść gazy, jakie się w żołądku były nagromadziły. Warto dać dziecku parę łyżek wody przegotowanej, gdyż niemowlęta mają wielkie pragnienie w dniach upału. Wiele razy dzieci płaczą skutkiem przegrzania, a matki myślą, że to z głodu i robią niedobrze, dając im więcej niż potrzebują. Wodę filtrowaną lub przegotowaną a przesłodzoną trzeba podawać łyżeczkami.

Ażby uniknąć zaburzeń w kiszce i żołądku, trzeba wlecić dziecku trochę mleko. Jak wiadomo, mleko w skutek ciepoty zmienia się w kwaśną, staje się powodem zaburzeń.

Gdy dziecko zachoruje na żołądek, należy bez zwłoki zastosować dietę, która nie powinna jednak przeciągać się ponad 12 godzin. Przez ten czas lekarz zalecają posłużyć się znanym środkiem leczniczym Eldoformo firmy Bayer, który zwalca rozwojenie i jednocześnie czyni narządy trawienne bardziej odpornymi.

W okresie upałów matki winno podwójnie troskliwie przy odżywianiu dzieci i trzeba zalecić, aby na wszelki wypadek, miały zawsze w domu tubkę z pigułkami «Eldoformo».

Dr. Mendes de Araujo

Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej. Aven. João Pessoa 68—Carityba Leczenie chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kiszki, choroby wątroby, hemoroidów, bólu kolan, biegunki, zatwardzenia, ślepej kiszki, polipów, raka, rzdów na nogach, zylaków bez operacji i bez zastrzyków.

Janina Furmaniak Schmitdinger Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.

Rua Paula Gomes 218. Mówi się po polsku.

Postęp i trudności

Wynalazki i ulepszenia ułatwiają nam prowadzić pracę, jednocześnie czynią one nasze życie coraz bardziej skomplikowanym. Nie możemy już naprzykład czuć się całkiem bezpiecznie na ulicy. Ze wszystkich stron grozi nam niebezpieczeństwo, szczególnie od samochodów. Nawet na trotuarze popychają nas i tracąca. Ten stan ciągłej niebezpieczności na co się w okolo dzieje, podrażnia nerwy u osób słabych a nawet u jednostek silnych, które nie pędzą higienicznego trybu życia. Najgorzej, to już w wielkich miastach, gdzie mała zaledwie część mieszkańców może wypoczywać i odzywiać się, jak powinna. W tym stanie rzeczy ciało nasze traci fosfor i inne składniki niezbędne w systemie nerwowym. Ciągły niepokój wyczerpanie umysłowe biorą znakomity środek Tonofostan firmy Bayer są istotnie, po trzech zastrzykach poczynają czuć się lepiej i wracają im siły, jakby spędzili urlop i byli na wczasach gdzieś w górach.

Klinika Dentystyczna

JAN SKALSKI Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Brigadefiro Franco N. 1985 róg Aquidabam — CURITIBA.

Dr. Carlos Moreira OKULISTA

Profesor fakultetu medycznego Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultator: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10—11 i od 3—5 po południu. Rezydencja: Ravconde de Nacar 809 Telefon 8-8-8.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Uswia kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

Król a Car

— 487 —

A. Gruszecki

kupić wóz, zaprzęgli do niego woje ostery konie i ruszyli żywo głównym traktem handlowym, łączącym Wiesnę ze Smoleńskiem.

Jechali krajem pomiędzy Dźwiną a Daleprem, dość gęsto zaludnionym, ale zubożałym i zniszczonym tak przez wojnę polską jak i moskiewską.

Już ostery dął był w drodze, gdy zajechawszy pod wieczór do przydrożnej gospody, natknął się na znaczną gromadę ludzi, która otaczała kilkunastu jak wiadło było z mandurów, wojskowych.

Wkrótce dowiedział się Łapa, że były to niedobitki z przedniej strażnicy kniazia Prozorowskiego, który nie oczekując na nadolągającą armię, sam ruszył na wojsko królewskie i ponosił sromotną klęskę pomiędzy Toropcem a Wielkimi Łukami.

Wojewodzina zapagnęła dowiedzieć się bliższych szczegółów, co Łapa w ten sposób ukutecznił, że wybrał wśród wojaków jednego, wydającego się najroztropniejszym, zaprosił go do wspólnej wieszczy, i wobec wojewodziny i dziewcząt pozwał go zrecznie wypytwać o przebieg walki.

— Cóż niesrozęsile w tem — mówił w dalszym ciągu żołnierz — że kniaz Prozorowski, Boże świeć nad jego duszą — przeregał się — był zbyt porywisty i nie słuchał nikogo.

Na wiadomość o śmierci, słuchał z zamieleniem spojzenia, a wojewodzina spytała drżącym głosem:

— Co wy też mówicie? kniaz zginał? czy to prawda?

— Jak mnie tu żywym widzieli, nie kłamie. Byłem na koniu tuż za nim, gdy nadeleł, jakis Łoch, młody, pohańc kniazia strychem, krzycząc: To za wojewodlanek! Kniaź spadł z konia, a ten ostro, nie ostawiając, oją go jeszcze przez łeb... Na, jak kniaz padł, tak ratuj się, klo moze.

Ewa słuchała tego opowiadania, zaramentana, drżąc za wzruszenia, i bez słowa rzuciła się w objęcia matki, płacząc z wielkiej radości, wreszcie szepnęła:

— Wolna jestem, wolna!

Po wysłuchaniu ostego opowiadania, gdy zostali sami, zwróciła się wojewodzina do Łapy:

— Czy i teraz waszmość będziecie nas wiozić do Worocia?

— Nie może być inaczej, póki kniaz Worocia żyje.

— A gdyby sam pan kanclerz Zamojski upewnił waszmość, że po zdołaniu Wielkich Łuk wypaści bez żadnej szkody kniazia Andrzeja, czy uwierzyłbyś jego słowom?

— Pan kanclerz? — zdziwił się. — A to jakim sposobem?

— Słuchaj waszmość. Dam ci list do pana kanclerza. Przeczytasz go sam. Proszę go, ażeby waszmość dał przyrzeczenie kanclerskie, iż kniaz Worocia, zamknięty w Wielkich Łukach, żywy czy umarły będzie wolny od wszelkiej kary i niewoli.

Łapa się zamyślił, a po chwili podniósł oczy na wojewodziny i rzekł:

— Słowo kanclerskie jest święte, niema o mówić. Ale o ja zrobię z waszą miłością, gdy pojedę?

— O to się nie troszcz. Zostawisz nas w pierwszym lepszym dworze bojarstkim bliżej Dźwiny. Ze złożonej przysięgi nas waszmość nie zwalasz i dotrzymamy ci jej święcie. Gdzieś nas zostawisz, tam nas znajdziesz. Czy o to wystarczy?

— Wierzę waszej miłości i niech się tak stanie.

W dwa dni później Łapa zostawił wojewodziny z Ewą i Teklą w zamkniętym dworze bojarstka nad Dźwiną, sam z listem do kanclerza udał się pod Wielkie Łuki.

Wielkie Łuki

Roboty obłążano prowadził Zamojski gorączkowo. Dalem i noją spyano szafce, podkopy, ustawiano działa. Na wymyślenia Moskwy z walów nie odwidziano wole, a gęste strzały zalogi mało szkodziły obłążającym.

Na stawisku wyznaczył Zamojski miejsce Żółkiewskiemu Stanisławowi, od dawny mu dowodstwu nad trysem wybranieckiej plechoty, uposażonej dziejelecinu działami.

Drugiego dnia po rozpoczęciu szturm od samego rana grały działa, ale oprócz drewnianych wież, nie miał się ścieg wież osypanych ziemią i gliną.

Boremissa, przełożony nad Węgrami, widząc nadjeżdżającego Zamojskiego, zbliżył się:

— Wasza wysokość — przemówił —

nych i jeśli wam życie i ośeć miła, rzucicie wszystko i w drogę za mną.

Przez otwór okienny postąpiła do wojewodziny. Wysła poważna, poro nie spokojna i rozporządzała stanowczym głosem:

— Dziewczeta w drogę! żadnych sukien tylko okrycia. Idźcie! — a następnie do gospodarza: — Wyprowadź trzy konie. Służebne moje i ty z żoną okrycie się w głębi puszczy i czekając odjazdu rabusiów. — A widząc służebne płaczące, przemówiła do nich łagodnie:

— Wy wracajcie do kraju, do Luboży. Przyjmą was tam ochotnie i nagrodzą za wszystko.

Po tych słowach przeszła do izby, a wsiąwszy na słabe lekkie futerko, wysła wraz z dziewczętami i wszystkimi trzy dosiadły koni.

Niecierpliwą Łapą naglił do szybkiej jazdy, choćo jęknął dalej ostro od Szulgowa, aż wojewodzina zwróciła mu uwagę:

— Nie męcz waszmość tak koni, bo gdy przyjdzie do pośliju, ustana w drodze.

— Nie daj Boże pośliju, pani wojewodzino. Gdy wpadną na nasze tropy Nogajcy, zginiemy bez ratunku.

Jednak poszedł jechać wolniej, a Łapa cały w staoh obrócony, łowił każdy smarek, każdy odgłos.

W jakis czas echo lesne przyniosło do nich dziki wrzask i znów wszystko ucichło.

— To oni! — szepnął pobladły Łapa. — Skreśmy w bok, na tę ślepiżnę wydeptaną przez zwierza.

Przedierali się przez gąszoze, krzewy, swaly drzew, aż dotarli do potoku ślepnego. Na ten widok Łapa rozweselił się i powiedział spokojnie:

— Zmylimy tym szubratom tropy. Gęstej... Jedziemy potokiem.

W lesie pozwał mrok zapadać, w gąszozach zapanaowała ciemna noc, tylko wierzchołki drzew kapaly się w promieniach zachodzącego słońca.

— Czas koniom odpocząć — przemówiła wojewodzina — a i nam także. Łapa napszył niewielką polanę i tam rozłożył się na odpoczynek. Dziewczeta milczały, ale z roziskrzonych oczu widać było, że odpooczynku nie potrzebują.

— O osem myślisz Ewola? — spytała matka.

Król a Car

— 484 —

A. Gruszecki

# ROLNICY!

POSIADAMY

Mączkę z kości surowej PAULISTA w białych WORKACH po 30 kg.

Mączkę z kości gotowanej Garmatter i Bonn

w workach BIAŁYCH po 40 kg.

## Superfosfat

Mieszanka pod żyto, jęczmień, pszenicę, ziemiaki i pomidory



marki

## Nitrophoska

# CASA HACKRADT

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 509

POLSKO - FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

## „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-iej i turystycznej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**  
CURITYBA - Rua Barão Rio Branco 209 - Paraná.

# Palace Hotel

**KURITYBA**  
Rua Barão do Rio Branco 62  
Telefon 989 - 990  
Caixa postal 463.  
70 pokoi z wodą zimną i gorącą. 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi, 2 windy. Salon restauracyjny, hala i bar.  
**KUCHNIA**  
**PIERWSZORZĘDNA**  
Auta na stacji do dyspozycji gości.  
Właściciel:  
**MARCIN JARUGA**  
Slynnie lekarstwo

## Dr. Dante Romanó

**AKUSZER - OPERATOR**  
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.  
Leczy syfilis, drogi moczowe; dlatermja.  
**Klinika dla Panien.**  
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.  
Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-iej po południu.  
Praça Tiradentes 554.  
Rezydencja:  
Praça Senador Correia 4

Chcesz mieć smaczną kawę? Używaj

## Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sum'ennie i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są.  
**Palenie kawy:**  
Rua Comend. Araújo 107  
Telefon 1179 - Curitiba

### APTEKA

**HUMANITARIA - DROGARIA**  
Rua Dr. Trajano Reis N 37 - Curitiba  
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty lekarskie zafatwia się prędko i sumiennie.

# GDYNIA - AMERYKA

**LINE ŻEGLUGOWE S. A.**  
**LINEA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA**  
Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Holt Line  
Rio de Janeiro.  
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospieszными:

## „Pułaski“ i „Kościszko“

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:

	»KOŚCIUSZKO:	»PUŁASKI:	»PUŁASKI:
Odjazd z Gdyni dnia	12-6-37	12-6-37	14-8-37
Przyjazd do Kiel-Holtenau	13-6-37	15-7-37	15-8-37
Przyjazd do Rio dnia	17-7-37	1-7-37	2-9-37
Przyjazd do Santos	20-5-37	2-7-37	3-9-37
Rio Grande do Sul	23-5-37	4-7-37	5-9-37
Przyj. do Montevideo	23-5-37	5-7-37	6-9-37
Przyj. do B. Aires	24-5-37	6-7-37	7-9-37

Odjazd do Gdyni:

	»KOŚCIUSZKO:	»PUŁASKI:	»PUŁASKI:
Odjazd z B. Aires	28-5-37	11-7-37	12-9-37
Przyjazd do Santos	1-6-37	15-7-37	16-9-37
Przyjazd do Rio	2-6-37	16-7-37	17-9-37
Przyjazd do Victorii	3-6-37	17-7-37	18-9-37
Przyjazd do Boulogne	20-6-37	2-8-37	4-10-37
Przyjazd do Kiel	21-6-37	4-8-37	6-10-37
Przyjazd do Gdyni	22-6-37	5-8-37	7-10-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskutecznią: Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

**Agencja Poloneza de Viagens**  
Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.  
**Agencja Poloneza de Viagens**  
Rua Libero Badaró, 561. 2-a soboleja, telefon 2-3851. - São Paulo.  
Orsz agencje:  
Firma »PARANPOL« (Emiliano, Kłmak & Cia.) Kurytyba,  
Praça Cel. Eneas, 48. Caixa Postal, 111. Tel. 1761.  
L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 937, C. Postal 166 - Porto A legre.

## „A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.  
Cukierki malinowe, kokosowe, mango, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mączne i gumowe. - Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.  
**FRANCISZEK LACHOWSKI.**  
Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba



leczy reumatyzm, ból w piersiach, ból zębów, uszu, naważenie, kolki, świeże rany i t. p.  
Lekarstwa używa się przez nacieranie.  
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Król a Car

- 485 -

A. Gruszecki

mienie jednak mi mówiło, że pierwszy rozkaz ma walor, postanowiłem też nie ustąpić, a nie odwozić waszych mitosów do Białkowa.

- Stasie i sprawiedliwie waszmość postąpił - pochwaliła wojewodzina.

- A mnie waszmość pedzięku! - zawołała Tekla - że spełniłeś moje żądanie i że przyniosłyśmy się do chaty; w przeciwnym razie razem popadłybyśmy wraz z Szulgowem w ręce Prozorowskiego i nie spełniłbyś uczelwie rozkazu swego kniazia.

- Ręka w tem opatrności, nie przece - rzekł z przekonaniem Łapa.

- Pan Bóg zawsze nagradza dobre nożyki - rzekła pobożnie wojewodzina.

Jakich czas siedzieli w milczeniu. Z dala dolaływały wycia wilków, ekwyły lisie, beki losów, sarn, a tuż nad ich głowami odezwał się ponury wrzask puchacza. Dzielowczeta przysunęły się bliżej wojewodziny, konie ulespokojale zaparkowały, a Łapa westchnął ciężko.

- Trudną noo będziemy mieli, ani co jeśli, ani gdzie spać... a bodaj ich kaci wzięli!

- Do jedzenia oos się znalazie - powiedziała wojewodzina. - I jak waszmość myślisz? czy można ognisko rozłożyć? Odstraszysz do zwierza i nam będzie wesele!

- Ale też może zwabić tych wisielców - mruknął Łapa. - Siedzieli spokojnie wasze miłości, pójdę i podałocham.

- Jeszcze zbłądzisz waszmość, a bez ciebie trudno nam będzie - upomniła wojewodzina. - Ujechaliśmy co najmniejszą miłą, a po noocy śnieg nas nie będzie.

- Kto ich wie? - wąpił Łapa. - Jeśli kniaz Prozorowski obiecał im suta nagrodę, a pewno to zrobił, nie polenią się i w noocy, byle nas pochwyć. Pójdę brzegiem potoka aż do drogi, bo widzi mi się, że w lesie zawrócił pod Szulgowem.

- Jakże was do nas trafisz? - niepokoila się Tekla.

- Gwizdaj, a ważpanna mi odpowiesz - zaślinał się, wstał i dodał: - Panu Bogu polecam.

- Idź wasz z Bogiem, a wraoć zdrów. Czekamy.

Łapa przywyożony do wywia-

dów i różnych forteli wojennych, umiał posuwać się jak waż, a po noocy widział jak kot. Inny rezbijałby się o drzewa, wpadłby do potoku, a on, jak długi zwierz, posuwał się szybko i bezpiecznie w górę potoku, aż doszedł do ścieżki wiodącej na drożynę leśną. Tu siedzi śmiatło, a zwolnił dopiero kroku na drożynę. Nasłuchiwał. Zdawało mu się, że w szumie boru leżą jakieś głosy ludzkie; po chwili rozróżnił szeleszące okrzyki i naszekiwania psów. Domyślił się, że poszono psy na tropy, a żeby wyłedzić nalekających. Chwila się zastanawiał. Na ustach przawinał mu się uśmiech wyższości i przebiegłości, ciężko stapał przeszedł drożynę, wszedł w las, w kierunku przeciwnym od ukrytych niewiast, i ażeby psy tem pewnie zwabił, skrzesał ognia i zapalił hubkę, której duszący zapach rozszedł się wokolo. Teraz zaczął bledz ciagle w górę potoku, aż opatrzywszy stosowne miejsce, wlaż w potok, posiedł nim z pięćdziesiąt kroków, a spotkawszy nachyloną gałąź obbrzymlęgo drzewa, wdrapał się na nie.

- Czekaj!

W jakich czas nastzekiwania psów zaczęły się zbliżać do niego i stawały się coraz zajadlejsze. Właśnie księżyc zeszedł, a niepewne jego światło poosło się przedzierając przez gęste gałęzie i liście, plamiąc jaśniei oczkami osarną ziemię. Psy, dopadły miejsca, w którym Łapa wszedł był do potoku, stanęły i zaprzętały uładać, zawył żalobnie. Ze szmeru poznawał Łapa, jak rozbiegaly się na wszystkie strony wletrzał za nim. Wkrótce przybyło kilku ludzi i Łapa dokładnie słyszał ich rozmowę:

- No, o! i znaleźliśmy przekle-tych. Ani ohybi, że są w tej stronie.

- Bz, znajdzie ich potokiem szli, chytre sztuki, i psy zgubily trop - odezwiał się głos drugiego łowcy.

- Po noocy nie poradzisz - rzekł trzeci - i tak dużo zrobiliśmy. Naznaczymy miejsce i wracamy!

- Czekajcie - doradzał pierwszy - może psy pogonią. Hej, żeby tak dostał Łapę! pobawilibym się z nim. O baw miniejsza, oddać je musimy, ale Łapę nam oddał kniaz.

Siedzący na drzewie posnał głos Bachmatefki, którego kilkakrotnie skarcił surowo i zagroził mu nabejani. Gdy usłyszał jego żądanie słowienia go, przesył go okarki i szepnął:

Król a Car

- 486 -

A. Gruszecki

- Nie daj Boże, popaść w jego ręce!

Po dość długich naradach postanowili wrócić najkrótszą drogą do Szulgowia, robiąc toporami znaki na drzewach.

Gdy wszystko się uleszyło, Łapa ostrożnie zsunął się, szedł znaczoną przez poprzedców drogą w stronę Szulgowia i dopiero po pewnym czasie przsunął się na drożynę leśną, kierując się w stronę, gdzie ukryte były niewiasty.

Wśród różnych odgłosów lasu, wyróżniła Tekla z latwością przenikliwy głos i uleszona, zawołała cieniem głosem:

- Hop, hop! tu! - co powtórzyła i Ewa.

Wkrótce szelest rozsrywanych gałęzi i trzask suchych gałęzi pod stopami, oznajmił przybycie Łapy.

- Chwała Bogu, że waszmość wrócił - powiedziała wojewodzina. - Tak się obawiałam, że podsuniesz się za blisko i że cie ochwycą.

- Blisko byłem, bliżej strzelenia z łuku, słyszałem ich. Odgrzaali się trochę, nie tak waszym mitosom, jak mnie; ale wszystko minęło szosę i mam nadzieję, że zmyliłem im tropy.

- Jakżeż to było? opowiedz waszmość - zachęcała wojewodzina.

Łapa nie ukrył żadnego szosęgółu wkrótce opowiadał i kończył:

- Teraz może wasze miłości się posiliło, bo chyba oas.

- A waszmość, to chyba nie! - zaśmiała się Tekla.

- Ja tam przywyożony, i nie nowina mi dzień i dwa być bez chleba, a co innego dzieło, w dodatku delikatne.

- Nie turbuj się waszmość o nas - powiedziała Tekla z uśmieshem - na wytrwałości nam nie zbywa, zwiaszo, że uleskamy z niewoli na swobodę.

Okazało się, że wojewodzina była tak przyzorna, że napelniła dwie szklanki sie, leży spać, a Łapa napoił dził towarzyski.

- Już oas! - zawołał - Im dalszej od Szulgowia, tem bezpieczniej dla waszych miłości. Udało mi się raz zmyśdalwe, i zginęliśmy.

Nie potrzebowaly tej zachęty nie-

wiasty i odmówiwszy krótką modlitwę, doszali koni.

- Dokąd waszmość zamysłiasz? - spytała wojewodzina - bo kręcił się w boru na nie się sda, trzeba mieć cel i do niego dążyć wytrwale.

- Hm, na drodze do Smoleńska leży majestność kniazia Worofos, Worofosy. Tam byłoby bezpiecznie.

- Jak dla kogo - rzekła zimno wojewodzina - może dla waszmości, ale nie dla nas.

Łapa ochmurny, wyprostował się i rzekł:

- Jeśli wasze miłości myślicie, że zawlecie was do wojska polskiego, to się mylicie. Chociażbym miał szyć nalożę, nie oddam was królowi, dopiero na wróżny rozkaz kniazia Andrzeja Worofosy.

Wojewodzina widząc upór i szosęgół Łapy, nie nalegała dłużej i spoliły kowala:

- Mam w Bogu nadzieję, że odmieni zamlary waszmości, i rozmyślas się sam, iż niegodnym jest szlachcica litewskiego pomagać wrogom porywajcym senatorskie niewiasty.

Łapa spodziewał się gniewu, obrzania, zlorzezeń, a posłyszawszy te poważne, pełną godności przemowę, spokorniał i powiedział tagodniej:

- Bóg mi świadczy, że szosęm zadosęuczynie żyżenił jaśnie wielmożnej pani wojewodziny - a szosęgół obmurną twarzyską Tekli, dodał szosęgółnie: - również panny wojewodzianki i panny Tekli, ale wpraw muszę być w zgodzie z własnym samientem.

- Pomówimy o tem - odezwiała się Tekla - ale przez jakież wertepły prowadzisz nas waszmość?

- Staram się wyprawdzić wasze miłości z boru, bo tu wypełniają będą nas szkakali.

Jechali w milczeniu dalej, przedzierając się przez gęzose, przez mokradła, opożniła ich pochód.

O świcie jednak stanęli na kraju poprzeryżnami rozciągała się równina wspólnie naradzie ukryli się w jednym wiać aż do zmroku. Wtedy dopiero ruszyli w drogę polami na całą noc, unikając starannie śladów ludzkich.

Następnego dnia, gdy już znacnie oddalili się od Szulgowia, adalo się im

FRANCOISZEK GRYZELKO

# WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

**Rady:** W razie powstania tej choroby, należy natychmiast zdrowe sztuki odosobnić w dobrze dezynfekowanym chlebie. Przeprowadzić ogólną jak najdokładniejszą dezynfekcję, (patrz, odkażenie) odchody o ile możności pozbiierać i zakopać.

Chorobę rozpoznaje się dokładnie zapomocą sekcji i sposobów rozpoznawczych bakteriologicznych i może to przeprowadzić tylko fachowiec. Leczenie lekarskimi środkami do wewnątrz nie daje pożądanego rezultatu.

W pierwszych chwilach chore zwierzę można uratować przez zastosowanie odpowiedniej surowicy. W celu zapobiegania zarażenia można dawać zdrowym sztukom po parę łyżek dziennie 1% roztworu kreoliny.

Najbardziej skutecznym środkiem sfitumienia zarazy jest jak najrychlejsze sabbianie sztuk chorych, gdyż takie sztuki wydzielinami swojimi stale zarażają daną miejscowość.

W czasie trwania tej złośliwej choroby należy zachować wszelkie środki, by choroba salkalizowała i nie dopuszczać by się rozszerzała.

## ZARAZA TRZODY CHLEWNEJ

Choroba ta trzody jest mniej zaraźliwa od pomoru i róży. Zdarza się przeważnie w pojedynczych wypadkach, najczęściej w połączeniu z pomorem u świń.

**Objawy:** Świnia zaczyna gorączkować leżą zagrzebana w ściółce i drży; powstaje suchy i bolesny kaszel, oddech jest ciężki i przyspieszony, oczy są zapalone. Śmierć następuje zwykle po upływie 3 do 6 dni.

**Rady:** Należy dawać jeden ze środków przeciw gorączce (patrz, lekarstwa), przeprowadzić gruntowną dezynfekcję (patrz, odkażenie), umożliwić trzodzie chlewnej wiele ruchu i słońca, zmienić pokarm na treściwy i więcej płynny.

Racjonalne leczenie przeprowadzić można tylko zapomocą szczepienia odpowiednią surowicą. Zachować należy wszelkie środki ostrożności i rady pedane przy czerwonce (róży) i pomorze trzody.

## WZDĘCIA

Wzdęcia powstają ze zbyt dużego obciążenia się pokarmami, wzbudzającymi fermentację; wywołuje ono moce wzdęcia brzucha i często wywołuje się z tego powodu zapalenie kiszek lub żołądka.

**Rady:** Należy oblać siłną wodą okolicę wzdętego żołądka, ugniatć i rozcierać ręką mlekiem, pod którym znajduje się żołądek, umożliwić świni o ile możności trochę ruchu, do wewnątrz dać 1/8 litra wody wapiennej lub łyżką wódki, lub też octu, oprócz tego należy robić lewatywy.

Jeżeli się podejrzewa, że powodem wzdęcia może być zatrucie lub zapalenie kiszek czy żołądka, wtedy należy dać kieliszek oleju lnianego co można zagnieść w masę i stworzoną w ten sposób ciastem smarować łyżką drewnianą język i dać się napić mleka.

Świnia lekarstwa do wewnątrz należy zawsze dawać nie płynne, lecz zagnieść w masę i zrobić ciasto, by niem język smarować.

## GORĄCZKA PO OPROSIENIU SIĘ

Gorączka ta atakuje w 12 do 30 godzin po oproszeniu się. Maciora przestaje jeść, natomiast objawia nierzeczyliwie pragnienie, oczy ma mlie, błony śluzowe pyska i ryja zaczerwienione i gorące; również całe ciało jest gorące, ściecina najczęściej a części płciowe mocno obrzękłe, również bywają dręszce.

**Rady:** Brzuch trzeba nacierać wlechem z siana, dawać lewatywy. Do wewnątrz należy dawać 2 razy dziennie zagniecione w cieście po 5.0. antyferbryny do zarcia dolać szklankę wywaru rumiankowego.

## KOLKA

Kolka już obszernie omówiono w rozdziałach poprzednich. Ponizej następuje opis tylko w streszczeniu. Kolka czyli zaburzenia żołądkowe powstają z przesiągnięcia, z łapczywego spożycia pokarmu, ze zepsutych, czy zatkanych paszy, przy sjadaniu trujących roślin na pastwiskach, przyżmianiu moczku i t. p.

**Objawy:** Następuje zatwardzenie lub rozwolnienie a nawet wymioty; świnia jest niespokojna, stęka i tarza się po ziemi. (C. d. n.)

## NASI RODACY NA

# Linha „Correia Netto“

W niedzielę, bawiąc w SGO Feliciano w kościele usłyszałem z ambony, iż dnia 21 b. m. będzie masa św. w Towarzystwie Świętego Stanisława Szczepanowskiego i tę ponownie otwartą szkołę na tamtej linii. A ja, jako że to po sąsiedku, nie omieszkam się tam wybrać. Mając w tym dniu wolny czas, gdyż to dzień Tiradentesa, zaraz z rana wybrałem się plechotą w drogę. Szosa dobra, to i prędko przemierzylem krokami dużą przestrzeń. Niemal strachu przesyłem, gdy trza było przejść przez drewniany most. Bujal się jak gdyby na wodzie. No, ale przeszedłem.

Towarzystwo już blisko; wkrótce stanąłem na miejscu. Piękna to miejscowość. Dom szkolny, pobudowany na płaskowzgórku, szczętem na wachód, na prawym brzegu rzeki Subtil, tuż o u podnóża gór Hervalu, municyplum SGO Jeronimo, duży, obszerny, wygodny, w stylu kolonialnym. Tu i tam cynamony, eukaliptusy i inne drzewa.

Przed domem, symetryczne zagony, a na nich zaś kłomby kwiatów. Plac obszerny. Na nim grupki ludzi stoją lub siedzą na... piętach, rozmawiając to o tym to o owym. Ja, będąc z usposobienia ciekawskim, zaraz po costumado bom dia - wsunąłem się do wnętrza domu szkolnego, by może coś niecoś znaleźć do skrytykowania. Ale grubo się omyliłem. Na pierwszy rzut oka widzę w głębi oltarz troklistwie ubrany przez panienki z linii. Ściany pokryte obrazami, portretami, mapami, okna ozdobne; zakradamy się przez nie błogie promienie jesiennego słońca. Podłoga gładka, czysta, Ławki bardzo wygodne. Spora biblioteka. Całość bez zarzutu; sprawa to wszystko miły widzą. Tam gdzie wyczołgał, tam porządek. Na taki widok, doprawdy, aż się raduje człowieka dusza. I Polacy potrafia jakos się urządzić kiedy panuje atmosfera zbawiennej zgody i solidnej pracy.

Tak, pp. Koreańczaki wykazali swą dojrzałość na polu organizacyjnym, o czym świadczą to, czego dokonali. Dziwi mi tylko to: czemu poprzedni nauczyciel p. Józef Bleszczak, człowiek inteligentny, pracowity, dobry polak, społecznik, opu-

ścił to stanowisko, to miejsce tak wesołe. Wesołe, piękne i zdrowe zarazem. Szkoła, mówią członkowie i każdy kto p. Bleszczaka znał, bo był dobrym nauczycielem. Trudno. Losi rozmaitcie rzuca człowiekiem...

Przerwam swoje obserwacje wnikliwie, bo oto dzwonek wola na nabożeństwo. Lud skwapliwie zapelnia dużą salę. Msza św. Młodzież obeznaną w sztuce tonów, żywo poczęła śpiewać: »Serdeczna Matko« a starzy, zapewne przypominając sobie polskie wiejskie kościoły, skwapliwie pochycili melodię w skupieniu prawdziwie chrześcijańskim ożywił pieśń do rozzerwienia.

Popłynęły tony tej pięknej pieśni potężnym, chóralnym dźwiękiem aż do stóp naszej Królowej Korony Polskiej. Nie ma jak to polska pieśń! Podczas rozdawania Komunii Świętej śpiewano »U drzwi Twoich...«

Po Ewangelię pociągające i natchnione kazanie Ks. wikarego Wierzbę. Oh! z jakim to natchnieniem poruszał i napominał ludzi, by nie ugiął się przed złem. By nie zapomniał o swych zwyczajach, staropolskich tradycjach. By męźnie podawali sobie ręce w zgodzie i stali na baczność gotowi w każdej chwili do walki, do pracy, do współpracy. By z ojcowską pieczą wazczępiali w młodociane dusze dziatek swoich ziaro dobrego, oświaty, by na starość mieć

## Podniosłe uroczystości w Nucleo Irati

Z okazji uroczystości 3-go Maja i przypadającego jubileuszu 26-cio lecia istnienia kolonii Nucleo Irati, dzięki staraniom Tow. »Rolnik« odbyły się na kolonii iratańskiej piękne uroczystości.

Z nadesłanego obszernego sprawozdania, zamieszczamy na tym miejscu co ważniejsze partie:

»Dochody z naszej uroczystości przeznaczone są na budowę nowego polskiego domu szkolnego i Twa. Cel ten zrozumieł nasz Rodacy w całym municyplum i zadokumentowali swoją miłość, równość i wspólnotę w pracy

## CASA CESAR SCHULZ

de NATEL & KRUEGER  
Curityba  
Rua Barão Serre Azul 66-72  
Fone 21.

**BACZNOŚĆ! UWAGA!**  
Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w różnych oprawkach i cenach.

Obrazy religijne wszelkich rozmiarów: Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazki do książek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papiery jedwabne i inne rozmaitego koloru oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, otówki kolorowe, farby do malowania, piórniki, cykle i t. d.

**Korzystajcie z okazji!**  
Wielka sprzedaż po cenach zniżonych. Drukarnia, Introligatornia i Fabryka Pieczętek gumowych oraz metalowych.

## Skład skór i garbarnia

do garbowania skór z sierścią. Skóry ze śmii, śab, lasozarów i t. p. »Camurços, pelissas, boxalls«, skóry do bebnów, bebenków, pergaminy. Sokoja kroju płaszców ze skór, przedewszystkiem ze skór zwierząt brazylijskich i poludniowo-amerykańskich.

**FARBUJE I ODNAWIA** się płaszcze i kołnierze. Sprawdza surowe skórki oraz przyjmuje je do naprawy.

**Amhof & Cia. Ltda.**  
Rua 15 de Novembro 433,  
Telefon 1107.

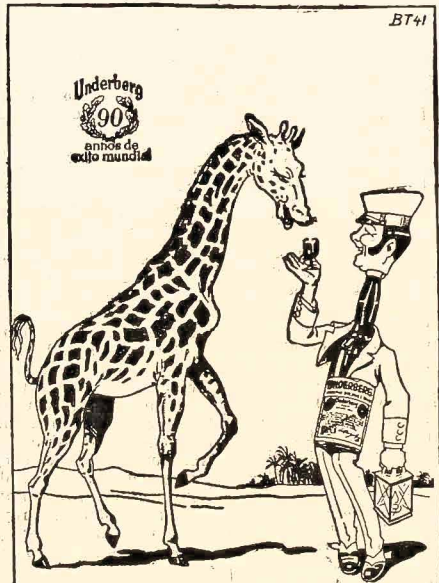
## ZNAKOMITE PIWO PARAŃSKIE

# Providencia

Z Browaru Ernesto Bengtsson w Kurytybie  
JASNE lub CIEMNE  
ZDROWE I POZYWNE.  
Kto raz skosztował piwa Providencia, został zwolennikiem na zawsze!  
Pijcie tylko  
**PROVIDENCIA!**

## Potrzeba służącej

Przyjmie się dobrą służącą do wszystkich robót domowych. Zgłosić się do domu przy ulicy Carlos de Carvalho, 834.



...Assim fallou seu Tonico Underberg:

A girafa domina pela altura  
Todos os animais da Creação  
Tal UNDERBERG que é a maior figura  
Entre as bebidas, pela perfeição  
Como a girafa, triunfante se ergue,  
O aperitivo-tonico UNDERBERG!

Um calice por dia - dá saúde e alegria

## Bank Francusko - Włoski na Południową Amerykę

**KAPITAŁ ZAKŁADOWY** 100 MILIONÓW  
**FUNDUSZ REZERWOWY** 189 MILIONÓW  
**GEÓWNA NIEDZIBA W PARYŻU**  
**FILJE:** Brazylia: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curityba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.  
**ARGENTYNA:** Buenos Aires - Rosario de S. Fé.  
**CHILE:** Santiago - Valparaiso.  
**COLOMBIA:** Baranquilla - Bogotá.  
**URUGUAY:** Montevideo.

Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranáguá.

Z. Z. Rol., od Dra Mario Camargi prefekta Irati i inae.

W niedzielę rano mimo »kapuśniaczkę«, zjedną się nasi bracia z różnych stron, jedzie wóz za wozem, auta ciężarowe jedno za drugim, a i autobus pełno braćmi zapchany. Witamy p. Stanisława Strunę z Irati, który wraz ze swoją orkiestrą szafiarował się grać beinstramentalnie przez dzień cały, a P. Jan Klepa z Pedra Preta szafiarował się grać beinstrumentalnie na balu ze swoim krewnym. Spiją się fanty na »leilão«, witamy w naszych progach prawie wszystkich Polaków z Rodziami z Irati, witamy moc Braci z Rio Bonito na ciele ze swoim wpływowym p. Stackim, no i moe Rodaków z okolic, słowem ludzi tyle, że kolonia nasza poraz pierwszy je widziała. Po Mszy św., na której Przew. Ks. przeplęknym kasaniem okolicznościowym, zyskał szerokie uznanie ogółu, sformadali się wazycy na sali T-wa, gdzie przewodniczący wygłosił mowę powitalną i okolicznościową po polsku i portugalsku, po czym nastąpiły dalsze powitania. Dalej idą popisy dzieł szkolnych deklamacji, hymny polski i brazylijski, odpiewane przez dzieci i odegrane przez orkiestrę presea St. Struny. Leilão przyniosło nam 870\$00 czystego zysku. Wieczorem odbyło się przepiękne przedstawienie.

Dzięki wysiłkom wszystkich otrzymaliśmy z tej uroczystości 1:111\$000 czystego dochodu. Składamy serdeczne podziękowania Rządowi Stana za tytesnia, Panu Ministrowi R. P. i Panu Konsulowi Gen. R. P. za ofiarę łącznie 400\$000 i tytesnia, oraz wazystkim za wzięcie licznego udziału i za współudział w urządzeniu uroczystości.

Zarząd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

W związku z powyższymi aferami Syndykat Emigracyjny komunikuje, że na terenie Francji, w pismach polskich, ukazał się ogłoszenie firmy Geiler, Voyage Tourisme Paris, rue Caumartin 24, zachęcające do wyjazdu do Brazylji, Argentyny, Chili i t. d. i obiecujące bezpłatny przejazd dla rodzin rolników. Firma ta jest nieznana, postuguje się podobnymi argumentami jak i zlikwidowane T-wa, a zalem amatorzy darmowego przejazdu do Brazylji winni być bardzo ostrożni, aby nie stracić pieniędzy na wyjazd.

## LIKWIDACJA NIEUCZCIWEGO TOWARZYSTWA KOLONIZACYJNEGO W BRAZYLII

W stanie São Paulo istniało T wo pod firmą: Sociedade Paulista Imigração e Colonização, będące własnością kilku szarych i ogólnie szanowanych osób. Drogą różnych machinacji oszkarzanych pod firmą tego towarzystwa podsyła się grupa oszusów, która postawiła sobie za cel swą działalnośći sprowadzenie imigrantów z Polski i Litwy. Działalność swą rozpoczęli oszukując wielu Polaków zamieszkających w Brazylji. Oszustwa polegały na tym, że wyszukiwano Polaków, pragnących sprowadzić swoje rodziny do Brazylji, pobierano od nich większe sumy na koszty wyrobienia kontraktu rolnego.

Na tym kończyła się »praca« Towarzystwa. Obecnie biura Towarzystwa są nieczynne i strzeżone przez policję, a »dyrektora« poszukiwani przez policję kryminalną i Stanowy Departament Pracy w São Paulo.

Niezależnie od powyższego »Towarzystwo« to przeniosło swą oszukawczą działalność na teren Polski, szczególnie województwa woińskiego, gdzie agitatorzy namawiali do wysyłania pieniędzy, przeciętnie od 300 - do 500 złotych, do Brazylji na ręce niejakiego dr. Włodzimierza Babco-

# Via Atlantyk

## II. Czarny człowiek.

W Dakarze s/s Pułaski odpasnął sobie i uzupełnił, co mu nie dostał. Pasażerowie sycili oczy stalm ładem. Niekiedy mogli postawić na nim swe przyrodzone stopy. Władą było tej imprezy, że przyjechaliśmy pod wieczór, by z nastaniem dnia pojechać sobie dalej. Więc każdy starał się i przy ciemnościach nabrać wrażeń. Wszędzie znał francuską rękę, by jej było dobrze i wygodnie. Białych urzędników i kupców oczywiście nie brak.

Murzyni są siłą roboczą i pionkami we wszystkich dziedzinach i nie znać tu tego zrównania ras, jakie spotykamy w Brazylii, choć na pomniku wojny światowej biały człowiek z czarnym podaje sobie rękę. Przynajmniej tyle uznania.

Rzadko który neger jest należycie po europejsku ubrany: jakies chałaty, grube dziwaczne nakrycia głowy. Na nogach ma każdy coś, czego nie nosi, tylko wlecze jak grzechotnik. Wszyscy na jedno kopyto i trudno rozpoznać pięć. Ciłopy rosłe, ale chudzi i mizerii. Murzyn bowiem — zapewniają znawcy — pracuje, dopóki jest głodny, inaczej tylko śpi. Są doskonale wytężeni w powolności, nie śpieszy im się; nadają się wysmienić na posłów śmierci. Przy robocie nie szczeni nawoływani i wrzaskowi. Dużo pała, a jeszcze więcej spławiają. Dobrobytu u nich nie widać, choć zarobki nie są za małe. Okazują chęć do handlu i bleda się wyrwać z otoczenia zachwalających. Sprytni i nie dadzą się nabrać. Handlu zamiennego — za brzozalety i inne wyroby ubrania stają się przysmakami — nie uznają. A więc już się skończyły te czasy, gdy biały czarnych po prostu okradal. Dziś się role zmieniły. Ale murzyni nie wyżyli się jeszcze zupełnie naiwności i przepadają za łakociami, których pasażerowie nie szczeni. Mam ochotę powiedzieć, że nie umieją się utrzymać na należyty poziomie swej godności ludzkiej, gdyby nie to, iż biały jeszcze niżej potrafił się spodlić.

### Pod zwrotnikiem.

Była niedziela. Oficerowie i żaloga od rana wystrzęchnęli się wreszcie w białe mundury. Aż jaśniejszy zrobiało, niepotrzebnie, bo słońce zdaje się zlewać cały swój żar, bez którego i tak już ktoś dostał porażenia. Pasa-

żerowie też się biali, w najgorszym wypadku do koszał.

I mamy to, co było nieuniknione. Gorąco, parno, duszno. Człowiek osłabiony, roztrząskany. Głowa boli, oczy osłone. Niczego się nie chce, nie idzie. Apetytu nie ma i tylko przez rozum można coś soczystego zjeść. Stąd wypadki całkowitego osłabienia. W kabinie jak w kotłach, powietrze podejrzane, brak przewiewu. Mowy nie ma o zaśnieciu, na nic kołysanka. I samo przesłuchanie za ciężko. Zasnęł, budzisz się wnet pod wrażeniem ciepła, gdyż i woda morską miała kiedyś tylko 27 ciepłoty.

Też kapela była chraest morską. Miła zabawa, która ma tradycją uświęcony ceremoniał, przypominający codzienną toaletę okiutu. Bo i przy tym chraestem zajęci są majątkowie tylko «diabelesko» ubrani; zaś smaruja rozmaitymi farbami i mydłami ale osoby ludzkie; też brudy zmywają przy pomocy wędów gumowych, nie używając jednak twardych szcetek. A pacjentami tej operacji to głównie żaloga i pasażerowie 1-szej klasy, bez różnicy na stanowisko czy rodząj. Starczy, że ktoś po raz pierwszy równik przejeżdża. Nie tłumaczy również brak ubrania do przebrania, bo na człowieka nie pozostanie w tej kąpieli ani jedna sucha nitka. Dostał się marynarskie, ale obrzezony będzie, choćby był i księdzem, by się tradycji zadość stało. A potem na świadectwo drugim a pacjentowi na pamiętlikę wystawiają dyplom i człowiek staje się bogatszym o jeden epitet więcej, na pokładzie zaś roi się od dwunożnych tworów morskich.

### Wieczory

Każdego dnia inna impreza. Ale wykłady za przeżoconymi uważam ponieważ za nieodczuwane. Co za pojęcia bowiem mogli niejedni z emigrantów mieć o krasie swego przznaczenia; ani się nie chce wierzyć. Otóż właśnie te wykłady z ust autorytatywnych zbliżyły te kraje, oświeili i niejedno błędne przekonanie naprawili, niejedno rozczarowanie unieśli, niejedno strachy przepędzili. Zawierali i wiele cennych wskazówek praktycznych, czego się trzymać, czego się wystrzeżać, jak się zachowywać przed wszelkimi «blichos».

Pięknym uwieszeniem tych pogadanek była wzruszająca nauka pożegnalna, powiedziana od ołtarza z go-

ną kochającego naszą sprawę emigracyjną serca: Po tej bezrośkiej podróży nastanie ciężka harówka za codziennym chlebem. Przyjdą burze życiowe, opuszczenie. Otoczy nas morze lasów, dzikości, obczyzny. Nie będzie kultury, nie będzie szkoły ni tego skromnego kościółka. Będziemy pozostawieni sobie samym. Ale właśnie dlatego nie wolno nam zdradzać świętej wiary ojców, nie wolno wyrzec się narodowości. Nie wolno zapominać tej mowy ojczyznej, w której nas matka nauczyła Boga wielbić. Nie wolno zanęcać i tej narodowej pieśni świeckiej czy kościelnej, której melodia i treść otuchy nam dodawała i serce rozweselała tam w dalekiej ojczyźnie i w czasie morskiej podróży. A gdyby mimo to zabrakło i tej pieśni i tej mowy rodzinnej, nie pozwólmy wydrzeć sobie z rozkołatanego serca naszę świętą wiary katolickiej, tej ostatniej ostoji tu na ziemi, nie zapominajmy o Bogu, który nikogo nie opuszcza, o ile się Go ktoś wprzód nie wyrzekł.

W inne wieczory a czasem i po wykładzie pasażerowie gromadzili się na zabawę tańczącą. Kapelę zastępowali z powodzeniem płyty. Muzyka skoczna, aż niumięjący odnajdowali u siebie zacięcie tancerckie. Sala nabitą, więc tułki mały kwadrat na tany. A tu zaledwie jedna czy dwie pary: Każdy tłumaczy się, iż lepsza zabawa w jego wnętrznościach i w głowie się kręci. Na rzecz takich gości trzeba zanęcać własnych chęci. Tak było na początku, ale i pod koniec było więcej widzów niż aktorów. Nieco inaczej przedstawiał się obraz w innych godzinach, gdy się wszyscy również razem zbierali, choć co prawda grupami, gdy również choć nie nie tak często dźwięki muzyki się rozlegały i latwały — jedzenie. Wtedy wszyscy grzywali na talerzu, a tylko wyjątki podpatrywały drugich.

Celem bawienia się drugim, gromadziliśmy się w inne wieczory przed — żaloga za — ekranem, na którym przesuwały się hecne historyjki, zasadniczo naokoło niewieściego serca. Wątpiwe, czy komu nasuwały się poważniejsze myśli. Głównie przy amerykańskich filmach i tych, w których kośćca nie ma lub nie można go związać z początkiem. Naturalnie, że koniec zawsze był i ten zawsze rozwiązaniem akcji, ale trzeba się znać na tych sprawach i samemu uzupełniać lukę, czyli studować nakręcenie filmu, by i tak po każdym prawie uświadomić sobie, że to wszystko gupstwo i cygaństwo choćby nawet w dźwiękową szatę przybrane. Stąd i tu

na okręcie nie było pod koniec podróży natłoku, a zawsze dużo spalo. Dzieci. Na wszystkich atoli jednakowo emocjonujące wrazenie sprawiało zrywanie się taśmy do tego stopnia, że gdy któryś tam z żrudu film nie miał tego urozmaicenia, seans zdawał się zbyt krótki.

### Zycie

Okręt ciągle jednakowo płynął naprzód, nie zważając na gwałtami u silane niebo czy falującą powierzchnię wód. Równie spokojnie płynęło w tym płynącym mieście i życie ludzkie. Któregoś dnia rozeszła się radosna wieść o nowym życiu. Dzieciatko nie narodziło. Szczęście, radość, choć nie tak gwałtowna, jaką przeżywali obrońcy Alkazaru, gdy w ich twierdzy kruszonej oganiem armat komunistycznych zrodziło się małe ale nowe ludzkie życie.

Płyniemy dalej, jak to życie. Do jego istoty przywiązane są nie tylko radości. Stąd na statku także szpital. I w naszej podróży nie świecił on pustkami. Iu, jak długo, i na co tam chorowali, nie wiem. Interes własnej skóry pozwalał zaledwie odczytać napisy na drzwiach bez dotykania się klamki. W interesie zaś ogółu nie głoszonego tego z dachu i nie zamysłano zdjąć tego ciężaru z głowy «Pułaskiego».

Jeszcze w większą tajemnicę spowito ostatnią usługę, oddaną komus pewnego wczesnego poranku. Okręt się zatrzymał, syrena zaryczyła. Kapitan odprawił przepisaną obrzęd i szczęśliki schowano w głębinach morskich. A okręt płynie dalej, jak gdyby nigdy nie.

Leżąc życie było także pod nami i nad nami. Skromnie. Szczególnie zainteresowanie wzbudzało życie wód. Niestety przez całe trzy tygodnie jazdy nie widział ciekaw ani jednego solidnego mieszkanca morskigo. Dopiero kawał za Afryką pojawiły się liczne ryby latające, wielkości średniego ślepią a żywo przypominające jaskółki. Z podwiniętym ogonem potrafiły śmiało 30 metrów w powietrzu przelecieć. Potem któregoś poranku odważył się pono strogi delfin swęcić. Ale o tej porze nie wszyscy myśleli o delfinach, które uciekają przed warkotem maszyn. Młode nie kapują się jeszcze na tych pomysłach mieszkańców ziemi, więc za Rio de Janeiro cała ich masa bawiła ras swymi skokami w falach.

A w powietrzu rozlegał się wrzask mew, które w pogoni za żerem towarzyszyły nam na wodach europejskich. Przed Hiszpanią (czyby ze stra-

chu) pozostawili nas naszemu losowi. Za wyspami kanaryjskimi znów się pojawiły ale w znikomej liczbie i już nie nasze europejskie białe. Jakies czarne i szare, co kawałek odpozywające na falach, czego nie zauważyłem u białych. Z Dakaram i one pozostały w Afryce. Gdzie się podziały te małe ptaszki, które na pokładzie szukały schronienia, gdzie w zatoce biskajskiej awantura morska i im dała się we znaki — nie mogę powiedzieć. Chyba nie uśmiercił ich kot, który po nocach przerażenie wyi na pokładzie.

### Na pożegnanie

W Rio kontrola drobiazgowo i odjazd opóźniony. Mamy miny popuszczane na kwintę. Na świecie również chmurno i nie nęące wybrzeża zatoki. «Pułaski na pełnym morzu i nabożeństwo rozpoczęte. Niedługo a organism odczuwa znane z Biskaju ruchy. Naprawdę, przez okno widzę dsiób okrętu poniżej poziomu wody. A to co? Wszak wiatruje ma, a brzeg też niedaleko! Aha wstrętna martwa fala. Okręt ma ochotę koziółki wywracać, gdyby nie był taki długi. Charakterystyczna cisza. Pasażerowie są, ale jacyś nieawol, bładzi, bez życia. Zasadniczo każdy opoczywa, bo temu się słabo robi, temu złe ten czuje podminowane wnętrzości; tamten potrzebuje przepasniasia. Mnie się w głowie kręci i na coś się zanosi. Znam już najspokojniejsze punkta kół kominiów, więc trzymam się i ciągle jestem w ruchu. I widzę, jak tu nad burzą, t.m znów inąd umywalką ktoś pochylony i zlamany prawie wisł. Lepiej nie patrzeć, bo może powstać zazdrość. Jestem senny, ale nie chce mi się ze względu praktycznego wiazić na płytową łódkę. I tak poszło do wieczora. Tym razem udało mi się także bohaterko i z honorem przetrwać kryzys. A była silna, jeśli nie najgorsza z całej podróży huśtawka, bo i z żalogi chorowali, nie mówiąc już o poważnych agentach spraw morskich, których lekarze odwiedzali.

Ostatnia noc, a tu nie łatwo zasnąć. Pod okienkiem długie a gwaone paplaniny. Jeszcze gorzej rano. Te same głosy, ten sam stonotnie skaleczony język niemiecki. Tak karygodnie już w ciemną noc halasował No tak, to nie wszyscy mogą.

Ale wreszcie i światła portowe. Santos, końcowy punkt meo «wyprawy morską». Ostatnie formalności, ostatnie słowa pożegnania i jestem na brazylijskiej ziemi, nie sam, tylko polskrzydłami kochanych braterskich serc. Ka. Wendelin Swierczek.

# Czy strach obezwładnia?

NIESAMOWITA PRZYGODA DWÓCH TURYSTÓW

Donoszą z Buenos Aires, że dwóch turystów amerykańskich Walkera i Stephensa, którzy wyrabiali się na dłuższą wyodeczkę w Andy, spotkała niesamowita wprost przygoda. Fantazja najbardziej pomysłowych filmowych scenarzyistów nie zdołałaby wymyśleć sytuacji równie niezwykłej.

Oto turyści szli kiedyś nocą wśród kompletnej ciemności i, aby nie zmylił kierunku, trzymali się toru kolejowego, macając laskami szyny. W pewnym momencie bli, który przypadkowo uderzył obok szyny, trafił w próżnię. Lina kolejowa była tu przetrucana nad głęboką przepaścią, wędrowcy zaś znaleźli się pośrodku wąskiego mostku. Na lewo i na prawo nie było ani ziemi, ani przęseł tylko sira szlwa zlejąca pustka. Śrawa nie wyglądałaby zresztą tak groźnie, gdyby nie to, że przed ludźmi zabłysnęły nagle reflektory poślaga, a uszom dał się słyszeć słuokoi kół.

Czy był jakiś ratunek? Uolekać wstecz nie było sensu. Nie udało się też w żadnym razie biegać po szynach naprzeciw poślaga, gdyż reflektory były już blisko. Na sekundę strach owładnął ludzi, lecz mogli pracować jak czł, lecz mogli pracować jak intensywnie jak nigdy dotąd. I w tym samym ułamku sekundy obaj ludzie wpadli na identyczną myśl, tak szalenie śmiała, że właściwie niemożliwą do urzeczywistnienia. Ale było to jedyne wyjście: opuścić ciało pod mostek, wsiąść w próżną rękoma uczeplić się kurczowo pokładów kolejowych. I — oczywiście — utrzymać się tak do chwili aż pośląg przejdzie.

Obydwaj uczynili to, kolysząc

się wraz z lekkim mostkiem, podczas gdy w górze dudniły i hucały wagony. Gorąco popiół spadał na ręce i głowy, sławy u rąk i palce bolały straszliwie, lecz obaj Amerykanie trzymali się mocno. Minuty wydawały się godzinami, a gdy pośląg wreszcie przebiegł, przyszło zadanie najcięższe: wolać się zmartwiałyimi ramionami z powrotem na wierzch. Dopieł tego, lecz zaledwie znalazł się na twardym gruncie padł z wyczerpania i leżał długo, nie umiejąc zdobyć się na wykonanie jakiegokolwiek ruchu. Gdy szło o życie, uczy-

nili nadludzki wysiłek woli: po tem przyszedł gwałtowny szok nerwowy.

Niesamowity ten wypadek komentowany jest szeroko w amerykańskich kołach naukowych, jako jeszcze jeden dowód nieprawdaiwości bajek o paraliżującym działaniu strachu. Prawdziwy strach, taki który opano wuje ludzi znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci, działa raczej pobudzająco na władze umysłowe. Człowiek nie rozmyśla wtedy bynajmniej o przeszłości i ukochanych osobach, jak to dowodzą niektórzy psychologowie, lecz po prostu koncentruje wszystkie swe myśli na problemie uratowania życia.

# ZBITE LUSTRO

Dwaj przyjaciele Jan Błęk i Michał Żurski siedzieli w restauracji. Na ścianie w pobliżu ich stolika wisiało spore lustro, które nagle, z niewiadomych przyczyn, zerwało się i z trzaskiem rozbiło się na drobne kawałki. Obydwaj panowie spochmurnieli i przycichli.

— Zbite lustro — szeptał p. Żurski — oznacza mrowane nie-szczęście w rodzinie.

— Ale w czyjej? — spytał grobowym głosem p. Jan.

— Najprędzej u restauratora. Bo to jego lustro.

— Nie — zaprzeczył p. Jan.

— Znam go. Wdowiec, dzieci nie ma, a wszystkie krańca w Ameryce.

— To może tam im się coś przytrafiło?

— Więc do kogo się odnosi? Panowie zamysłili się ponuro.

— Wypada, że do jednego z nas. Najbliżej lustra siedzi.

— Uważasz? H... To chyba do ciebie. Bo ja w swojej rodzinie nikogo odpowiedzialnego na-

odwalenie kily nie widzę.

— Ja w swojej też nie. Była jedna ciotka sercowa, ale już umarła.

— Więc kogo szlag trafił?

Panowie rozleźli się po sal.

— Może — podczał się p. Michał — do kogo innego z gości ten znak się odnosi? Wiedziałem tego tam w kacie?... Błady, co? Ten najbardziej na kandydata na łamta świat wygląda.

— Możliwe... Wiesz co Michał? Spytał się tego faceta. Bo jak nie będę miał pewności czy ja śmieć to lustro przepowiada nie będę miał spokoju.

— Dobrze — zgodził się p. Michał.

Wstał od stolika i niepewnym krokiem zbliżył się do białego gościa, zajmującego szynceł po wledeńsku.

— Przepraszam pana — skłonił się. — Małe pytanie... Czy pan szanowny są czasem śmierci nie spowiedzawa?

Białemu gościowi wypadł z

ust niedogryziony kawałek snycia, walał się w sół i zaczął wzywać kelnera.

— Czego pan krzyczysz? — uspokajał go pan Michał. — Lu stiro się zbito i choć wiedział, kogo z nas tu na sal szlag trafił!

Po chwili zjawił się kelner i gospodarz i na żądanie białego gościa, usunął nieusłepującego

p. Michała od stolika, a następnie wogóle z sali.

P. Michał tak sobie wzięto do serca, że czekał z przykaciem na ulicy i gdy białego p. Adam S. wyszedł, obydwoj ponownie zastąpił mu drogę i go poturbowali.

Dostali za to w sądzie po 2 tygodnie aresztu.

# CIP, CIP, CIP, CIPUCHNA!

W pewien chłodny, ale słoneczny dzień syn dozorczy, Wacław Oliwa, wyszedł na podwórko i spostrzegł, że na pierwszym piętrze, na balkonie, należącym do państwa Fiszbajn, spaceruje uwiązana na sznurku kura.

Widok kury rozmarzył go. Zapachowało cudownie rosciem.

Oblizał się łasknie, spojrzął miłośnie na kurę, chcąc jej widocznie okazać swą sympatię, zaszczębiotał cieknie:

— Cip, cip, cip, ołpuhaa... Kurę przyciągającą wolał po dolećto. Zatrzepotała skrzydłami i zaczęła rwać się do lotu, wracając stojąc na stole garnki ze szmalcem.

Hałas na balkonie zwałił właścicielkę kury, panią Fiszbajn, która wybiegła w neglizju i urza wszy szczeniozącego młodzieńca, krzyknęła głośnie:

— Wacek! Co Wacek kurę denerwuje? Tu się karmi kurę, tu się łuczy, żeby było co zjeść, a Wacek przychodzi i lejtarga nery. Ona się cała trzęsie, tak się zdenerwowała.

Wacek, który miał dawny żal do państwa Fiszbajo, za był ni skie opłacał «bramowego» opart się obojętnie o mur i zaszczębiotał znowu.

— Cip, cip, cip, cłpuha.

Kura, jak szalona zaczęła trzepotać skrzydłami, a burzona pani Fiszbajn krzyknęła w stronę mieszkanca.

— Bolek! Leć w tej chwili

do dozorczy. Ten łobuz Wacek się drażni z kurą!

— Co cię do obchodzi? — odezwał się głos męża.

— Jakto co? Ty chcesz, żeby ja jadła zdenerwowaną kurę? A co będzie jak ona u ciebie w żółtku dostanie konwulsji! W tej chwili leć do dozorczy.

Pan Fiszbajn zbiegł na dół, żeby się poskarżyć dozorczy na syna, ale dozorca, wysłuchawszy skargi, wzruszył obojętnie ramionami.

— Chłopak kurze nic obrażliwego nie powiedział. «Cip, cłpu» nie jest żadne brudne wyrażenie. A że się kura denerwuje, to znaczy, że głupia.

— Ale ona się cała trzęsie! — tłumaczył p. Fiszbajn. — I moja żona też się trzęsie. I jak one obie dostaną konwulsji, to co, psłakrew, ja będę jadł na obiad. Powiedz pan synowi, żeby w tej chwili przestał ołpkować, bo zwołam policję.

— A wolał pan — nie prze raził się dozorca. — Jak chłopak ma życie z płakiem pogadać, to mu nie zabronię.

Wówczas z ust zdenerwowanego lokatora padło słowo «cham».

Długo tłumaczył się przed sądem, że został sprowokowany kurę, że skakała jeszcze w roscie. Sąd mijało to na uwadze, skazał pana F. na 20 złotych grzywny.